

(Rokicki M.) Rozanie 1778.

KAZANIE

Na ROZPOCZĘCIU TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO W. X. L.

Dnia 1. Maja 1778. w Grodnie przed obraniem do Łaski

JASNIE WIELMOŻN: JMCI PANA

MICHAŁA HRABI

ROKICKIEGO

KASZTELANA MINSKIEGO Kaw: Ord: S. STAN:

Blużę Jezu Discipulis suis: Creditis in DEUM & in me credite, Qui credit in me, opera quæ ego facio & ipse faciet, & quodcumq; petieritis Patrem in Nomine meo hoc faciam. Joannis 14.

Mówił Jezus uczniom: Wierzycie w Boga, i we mnie wierzycie; kto wierzy we mnie, dzieła które Ja czynię i On czynić będzie, a o cokolwiek prosić będziecie Ojca moiego w Imię moje, to uczynię z Rozdz: 14. Ewangel: S. Jana.

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE.

KToby nie rozumiał, że do uszczęśliwienia świata, niebrakowało nic więcej, tylko aby obiecany Zbawiciel nań przyszedł, a do kosztowania wiecznego błogosławieństwa, nie trzeba było nic ludziom więcej, tylko aby w Syna Bożego uwierzyć.

A

Tym

XVIII. 2. 582.





Tym czafem, do przyścia iego potrzeba było mocney o Bóstwie iego wiary, *Creditis in Deum & in me credite*, do Wiary aby ona Narody ufzczeńliwiała, potrzeba koniecznie było aby i dzieła i życie Chrystusowe przewdziać na siebie, na znak że w niego prawdziwie wierzą, *Qui credit in me, opera quæ ego facio & ipse faciet*. A narefzcie, gdzie słabość ludzka byłaby nie zdolna, wykonać dzieł tych, które znakiem miały być prawdziwey wiary, aby tam prośić Oyca Przedwiecznego przez Imię Zbawiciela Narodow, a dopiero wżelka szczęśliwość Ducha miała być pozwolona proszącym, *Et quodcumque petieritis Patrem in nomine meo, hoc faciam*. Te naukę zostawił Uczniom swym Chrystus, tey nauki dochował nam aż dotąd Kościół, tey nauki prawdziła nieustannie w doświadczeniu każdego moc pokazują, czy to w szukaniu szczęśliwości duchownych, czy to w pracowaniu na szczęśliwość doczesną, czy to w używaniu szczęśliwości od przodkow naszym nam zostawionej, zawżze to nie wzruszoną jest prawdą, że iakakolwiek szczęśliwość ieśli jest obiecana, trzeba pracować, aby iey się stać godnym do osiągnięcia, ieśli jest od Przodkow gotowa zostawiona, trzeba pracować, aby się pokazać godnym iey używania, ieśli jest osłabiona trzeba pracować, aby ją umocnić, i do pierwżzey czerstwości przywieść, ieśli jest ku zgubie nachylona, trzeba pracować aby upaść iey niedopuszczć, a ieżeli na koniec żadne ludzkie



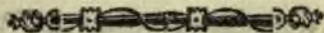
kie już sposoby nie wystarczą, na utrzymanie się gruntownie w tey szczęśliwości której się pragnie i szuka godziwie, wiara Boska ożywia nadzieję, pomocą nadprzyrodzoną, byle opatrność Swiatem rządząca była o to proszona w Imie Chrystusa, *Quodcumq; petieritis Patrem in Nomine meo hoc faciam.*

Z tych właśnie uwag kiedym się zastanowił nad okolicznością rozpoczynającej się dziś Naywyższy Kraiu Magistratury, kiedym wspomniiał, że ten Sąd naywyższy w Narodzie, jest to naywalmniejszy kraiovey wolności zaszczyt w stanie Republikańskim od cnotliwych z dawna Obywatelów Patriotów nam wysłużony, i w zapłatę Ich wierności i przywiązania do Majestatu, od ukochanych Narodowi Królów Im udzielony. Kiedym uważył, że wybor Obywatelów do tego Sądu jest to nayszczęśliwyszy szlachetności Ich urodzenia przywilej, który wraz ze krwią od sławnych cnotą i zasługami Przodków Ich mężów, całemu ich Imieniowi jest pozwolony. Czy nie naturalnie przyszło mi tu aplikować, słowa dzisieyszey Ewangelii, że zaszczyt cudzy, aby właściwym się stawał honorem dla tych, którzy go na siebie wdzwiewają, koniecznie wyciąga po nich, aby się Godnemi jego byź pokazali. Ze Synowie wielkich Mężów aby godnie Przywilejow Im dozwolonych używać mogli, Cnot ich i Dzieł chwalebnych naśladować powinni, że Potomkowie Fundatorów Narodowey wolności, aby godnie owoców słodkich

iey kosztowali, Dziedzictwo nieodrodney Cnoty i podściwości Obywatelskiej w obyczajach swych i w swych Urzędach, okazać są obowiązani, a zatym iakiego dowodu Wiary pragnie Chrystus po swoich Uczniach, aby uczynkami okazali, ieśli weń wierzą. *Qui credit in me opera quæ Ego facio Et ipse faciet*, Takimi dowodami, i wy okazać macie Przechacni Panowie, ofobliwicy w przeciągu dziś poczynających się Wafzych Urzędów, że i Godniście tey wolności, którey szczegulny zaszczyt iest w Trybunale Głównym Narodu, i godni tey Szlachetności, która daie Wam przywilej bydź policzonemi za Sędziów naywyższych w Narodzie.

I cóż więc przyzwoitszego na przywitanie Was tu Imieniem Kościoła mówić dziś mogę zgromadzeni, ku posłudzo Obywateli, mieliby Mężowie, iako te myśli Obywatelskie powagą Wiary przelożyć: *O wolności Narodu rozumney, i o Szlachetności Obywatelów prawdziwey*? Tak iest Panowie przechacni: czy może bydź w iakimkolwiek Narodzie, rozumna Republikańska wolność, bez Cnoty i Szlachetności obyczajoiw w Obywatelach? ale czy może też znowu mieścić się prawdziwa Szlachetność, przy nieograniczoney w bezkarnym Praw przestępfwie Wolności? Wolność rozumna pod Prawem, iest Szlachetności zaszczytem, ale wolność bez granic w bezprawiu, iest Szlachectwa hańbą i obaleniem. Szlachetność przy cnotcie i obyczajaiach iest wolności

Matką



Matką i fundamentem, ale próżnością nadęta bez obyczajow Szlachetność, iest zgubą Wolności, i ruiną Narodow. Stańmyż nad tym: z pilną uwagą roztrząsnąć prosię:

Sąd, który dziś rozpoczynacie, iest to skutek Krajowej wolności, *Obaczmyż co to iest ta Wolność*, aby iey szacunek był pobudką Sędziom do sprawiedliwości. *To będzie Uwaga pierwsza.*

Wybor Osob z Obywatelstwa do tego Sądu. Iest to przywilej ich Szlachetności, *Obaczmyż co to iest prawdziwa Szlachetność*, aby iey powaga stała się utwierdzeniem rozumney w Narodzie wolności. *To będzie Uwaga druga.*

Boże Rządco Serc, i Narodow, a który dla grzechow ludu Królestwa z Narodu do Narodu przenosisz. Day nam tylko poznać Ciebie źródło żywota i drogę prawdy. *Ego sum via veritas & vita*, a w tobie pewnie, za przyczyną Nayśw: MARYI Panny, znajdziemy wszystkie prawdy, i do wieczności, i do doczesności służące. *Domine ostende nobis Patrem & sufficit Nobis.*

CZĘŚC PIERWSZA:

Sprawiedliwość krajowa w Sądach, iest to rzecz taka w swoim rodzaju, że o niey nigdy nad to mówić nie można, bo ona wpływa w istotę dobra Ojczyzny i przynosi rzetelną szczęśliwość Obywatelom, ale zawsze tylko wołać na Sędziow w tych wyrazach proftych, bądźcie sprawiedliwemi, sądzcie sprawiedliwie, niebierzcie darow, nieprzedawaycie



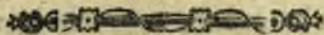
dekretow, nieuwodźcie się względami krwi, przyjaźni albo godności, byłoby to nazbyt z powszednieć moc pobudek do tego nayściśleyszego obowiązku, za którym w fercu cnotliwego Sędziego, woła nieustannie, BOG, wiara, rozum, sumnienie, miłość cnoty, chęć poczciwości, i żądza sławy przed Bogiem i przed Oyczyzną. Dziś Rok, iak z mieysca tego mówiłem do Nayiaśniejszego Trybunału Głównego W. X. L. o wielkości Urzędu, i ściśłości obowiązkow Sędziego. Teraz więc kiedy znowu rozpoczynająca się Juryzdykcyja w wybranych Przeważających Obywatelach, przychodzi do świątyni Boga Sędziego, dla wezwania go za świadka swych czystych Intencyi i za Pomocnika swey dla Oyczyzny pracy, o z iakążby potrzeba mocą przełożyc wielkość Powagi, i ciężar przyiętej Magistratury, nie mogę mocniejszy w tym punkcie znaleźć pobudek wiary, nad te, które iuż nie raz mówiłem, a których nasiona są w swych fercach niesiecie przed Ołtarz Boga żywego, ależ i z natury Krajowey *Policyi* czy nie są godne ferc cnotliwych pobudki, aby to było w naywiększey straży i szacunku co wolności Obywatelskiej nayszczegulniejszy jest, i dowodem i skutkiem? O słodka rozumna pod Prawem, Krajow wolności, iakimiż pracami i zasługami utwierdzali cię sławnego Narodu Przodkowie? Wolność Narodu celem była zawsze Serc wspaniałych, i pełnych cnoty, wolność Narodow Córka by-



ła zwana sprawiedliwości i prawa, wolność przy
Cnocie i Prawach, Matką była zawsze, Nauk wynalazków,
sztuk rękodziel, i wszelkich najożyteczniejszych
przemysłów, wolność Narodu rozumna w Rządzie i
najpilniejszym praw zachowaniu, źródłem zawsze
bywała Bohatyrow, oczekiwanych wiekami, Wolność
tworzyła w Rzymianach cuda waleczności i
wspaniałości umysłów, Wolność wzbudzała w
Grekach owych nad podziw mężów *Arystydow*;
Solonow, *Licurgow*, *Phocionow*. Cóż to jest ta
wolność? Jest to moc czynienia co tylko do
szczęśliwości swoiey i drugich prawdziwey, po-
zwala rozum i prawo, jest to używanie swobodne
dla ufzcześnieńszenia społeczności w której się żyje,
swego życia, swych talentow, i swiego majątku,
jest to nie to czynić co tylko chęć każe, ale to, co
na szczęśliwość rzetelną i swoią i wszystkich każą
czynić Prawa natury, rozumu i społeczności, Ani
trzeba tu wymyślnych Rządu podziałow, w któ-
rym się prawdziwa Obywatelow znajduje wolność,
bo tam jest wolność, gdzie prawo panuje, a tam
prawdziwy *despotysm*, gdzie możniejsi obalają
bezkarnie prawa pod pozorem utrzymywania wol-
ności. Tam jest wolność, gdzie Obywatel znaj-
duje u swego Monarchy przy prawach obronę. A
tam jest prawdziwa *Tyrania* gdzie Przemoc party-
kularnych, zrywa związki poddaności Najwyższym
zwierzchnikom, pod Imieniem obrony Praw naro-
dowych,

dowych, Tam jest prawdziwa Wolność, gdzie praw ściśle zachowanie i gdzie władza kwitnie, hamująca karą przestępców, tam zaś prawdziwa jest *Tyrania*, gdzie mocniejsi urągają z władzy, którą sami na straż prawom postanowili, a uciemieżają Uboższych, których niewolnikami swemi mianują, i takąż to wolność miała być owym najdroższym Skarbem, który Nam zostawili Nasi Przodkowie? Serca cnotliwe Obywatelów, takież to wolności wyobrażenie, stawia Wam Wasza dusza czysta od zbrodni, a pełna cnoty i miłości Ojczyzny? *Wolność i Rozwiązłość*. Są to rzeczy różne od siebie, pierwsza szczęśliwemi czyni Narody, druga gubi i obala Królestwa. *Wolność i nierząd*. Są to rzeczy różne od siebie, pierwsza jest na strzeżeniu Praw pilnym, druga na zdeptaniu całego Prawodawstwa i Rządu. *Wolność i Zuchwałość* nie są to rzeczy iedne. Pierwsza się gruntuie na rozumie i cnotcie, Druga, na burzliwym Praw społeczności zerwaniu. A zatym iak się Wolność różni od zuchwałey swywoli, na czym się zasadza w swey swobodzie, i w swey godności, oto są dwie uwagi, któreby trzeba iak naykrócey chociaż roztrząsnąć, aby i Godność prawdziwey wolności poiąć, i w iey szacunku znaleźć do sprawiedliwości pobudki.


I. Nie było i niebędzie nigdy takiej wolności, żeby Człowiek mógł być wolny od wszelkich obowiązkow, ażeby w passjach swych nie miał żadne-



go od żadney Zwierzchności wstrzymania aby nie miał nikąd żadnych do wykonania powinności, oto jest jeden z nayszkodliwzych błędów, ktoby to byż rozumiał wolnością, co rozpufty i rozwiąłości I-mieniem nazywać się powinno. Gdyby człowieka przyszło uważać w stanie oddalonym od społeczeństwa, gdyby życie samotne i dzikie chciał obrać dla uwolnienia się od praw wszelkich i obowiązków, nie będzież on i tam miał obowiązków Prawa natury, których nie może gwałcić, bez uszkodzenia swoieyże własney istoty? Musi Człowiek zawsze znać jakieś prawa, musi podlegać obowiązkom swey familii, swiego domu, swego towarzystwa, jedynym słowem nigdy niemożę znajdować się w tak *Chimeryczney* wolności, aby czynił to wszystko **co mu** tylko dzika chęć każe, chyba trzebaby się mu wyzuć z ludzkiej natury. i wygasić w swym sercu wszelkie ludzkości uczucia. ten to błąd jest nayszkodliwzy w *Polityce*, kiedy Obywatele zepsuwszy w sobie obyczaje i fundamentalne Narodu cnoty, wolność prawdziwą i rozumną przy prawach obróćą w rozpuftę, i w żądze niepodległości powfzechney, tam pod pozorem Wolności każdy Obywatel będzie tyranem dla drugich słabszych od siebie, tam pod płaszczem gorliwego *Patriotizmu* Nayszbawienieyfe zamysły Rządcow, będą psute i obalane, a Pospólstwo przeciw Zwierzchności pilnuiącey praw zachowania będzie wzburzane i pobudzane, tam cno-

B

ta



ta sama dobrych Obywatelów, będąc zawstyżeniem dla rozpustnych będzie pobudką do szukania Ich zguby, niby szkodliwych dla Krajowej wolności. Jednym słowem iak skoro w sercach Obywatelów wygasnie prawdziwe rozumney wolności, pod prawami wyobrazenie, na tychmiał osłabiają się wszystkie Rządu sprężyny, zrywają wzajemne towarzysztwa ludzkiego związki, a Narod nieszczęśliwy ku bliskiej się schyla ruinie. Bo wolność prawdziwa zasadzając się, na rozumie i cnocie Obywatelów, na miłości porządku, i ściśłości Praw zachowania, przestaje na tenczas być duszą ożywiającą całą machinę rządu.

II. Jak prędko w którym z wolnych Narodów wszczelo się przez zbytek i rozpustę obyczajów zepsucie, iak prędko cnota przestała być *Republikańskiego* rządu sprężyną, iak prędko Pasiye i namiętności stały się prawem, i nienalazły żadnych już wstrzymujących żywość swą granic, iuz na tych miały wolność tam się musiała odmienić w rozpustę, rząd słabiec i nikczemniec, a Narod do upadku się schylać. Wolność bez oświecenia w Narodzie, iest to miecz niebezpieczny, którym własne wnętrzości Oyczyzny zostaną ku zgubie przeięte. Nie może się znać na cenie i szacunku wolności, tylko Narod kochający cnotę, i strzegący Praw zachowania, Wolność, nie była nigdy innych ludzi udziałem, tylko wspaniałych i statecznych w umyśle. Obywatel bowiem zuchwaly



chwaly nie cierpi Prawa, a dla swych nierządow
byle Ich zażywał w pokoju, przyimie kaydany po-
dley niewoli, Obywatel zayzdrofny, aby upodlił
drugiego cnotę, odstąpi włafney swobody, którey
nie zna ceny, i niegodzien iey używania, Obywa-
tel łakomy, przeda wolność swą za pieniądze, Czło-
wiek nieludzki i pyśzny, odstąpi iey, byle bezkar-
nie mógł drugimi pogardzać, o cóż to za nieszczę-
śliwość tego Narodu, w którym niewstrzymane na-
miętności Obywatelow, obalają i ruinują to, co nay-
śliczniejszą Jego przodkow było zaletą? Kiedyż
ta rozumna wolność była naszey Oyczyzny udziałem,
kiedyż były te szczęśliwe Narodu czasy, kiedy
Prawo samo nami rządziło, kiedy cnota była zasadą
wolności, kiedy nieskażoność obyczajow była u-
trzymaniem słodkiew swobody! Kiedy szczerłość,
otworzystość, pomierność życia, trzeźwość i rze-
telność była Narodu naszego *Charakterem* i Duchem
iego ożywiającym. O gdzieżście te złote wieki,
kiedy Narod nasz prawdziwie wolnym przy pra-
wach i cnotcie mógł się nazywać! Lecz próżno tych
wiekow wzywać, kiedy obyczaje zepsute podały
nam były inszy Obraz wolności, która nas przypra-
wiła o zgubę, a do której i dotąd ieszcze niektórzy,
mało światli Obywatele wzdychają! Wspomniimy
bliźsze nas wieki, gdzie letarg spokojności nieba-
czney, usypiał nas ku prędzey zgubie, a które się
wspominają ieszcze i teraz niby w nie naybardziej



Wolność kwitnęła! Panowie uciemieźali Szlachtę ubogą bez dościa na nich sprawiedliwości, Moźniejszy wodzili partye zbrojne, zatrudniali Trybunały, zwlekali sprawiedliwość, zrywali Seymy, dzielili na fakcye narod, formowali partye, buntowali Obywatelow przeciw Królom i Prawu, i toż to była wolność rozumna przy Prawach gruntująca się na cnocie Wolność uciemieźenia poddanych i gubienia Rolników. Wolność najazdow, zdzierstw, i krzywd w sąsiedztwie czynienia, Wolność rabunkow, Rozboiow, Graffacyi nocnych, Zabójstw granicznych krwi rozlania przy zajazdach, wolność zrywania Seymow Seymikow i publicznych Obrad, Wolność fzarpania powagi Majestatu pod pozorem gorliwości o całość swobody Narodu, i toż to była wolność Złota, na którą krwi swey dla Oyczyzny wylaniem pracowali Staropolscy Przodkowie? Ach dzięki Niebu, że okropne minely lata, a że straszliwzych skutkow *Anarchii* nie doznaliśmy nad te, które dośc straszne i nieszczęśliwe dozusiem. Kiedy zaś dziś przy rozpoczęciu Naywyższej w Kraju *Magistratury*, przeto że ten Sąd iest nayszczegulnieyszym Wolności krajowej zaszczytem, temi się bawim ku pożytkowi w Obywatelstwie uwagami co to iest rozumna Wolność w Narodzie, to samo niepowinnoż wzbudzić Serc enotliwych Obywatelow do enoty sprawiedliwości, i do praw zachowania, skoro się na tym wolność prawdziwa zasadza, że zaś wybor O-

fób



fob do tego sądu dowodem iest urodzenia ich szlachetności, obaczmyż iefzcze krótko co to iest prawdziwa szlachetność, aby iey powaga stała się utwierdzeniem rozumney w narodzie Wolności, *To będzie Uwaga druga.*

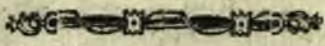
CZĘSC DRUGA.

Jezeli wolność Narodu pod prawami swobodna, naymilfzym iest dla Rodu Ludzkiego darem, iezeli szlachetność z urodzenia w wolnym Narodzie, fzczegulnym Ofob iest do godności, Urzędow i do Majątku stopniem, mówić o tym Obóygu, z mieyfca Ewangelii, nie iest rzeczą godną powołania Ministrów Oltarza? Nauka o ufzczęśliwianiu ludu, iest to nauka nayfzlachetnieyfza, mowa o tym do ferc Obywatelow, iest mowa w fobie nayużytecznieyfza, myśl ta nakoniec, iak drugich fzczęśliwemi uczynić? iest to mysl naygodnieyfza, aby zabawiała duſze cnotliwe, ta myśl bywała zawsze celem rozmyślania oſwieconych Filozofów, cnotliwych Obywatelow, i Monarchow przeniknionych obowiązkami ſwego Urzędu! Ale ſtan Waſz ninieyfzy przezacni Panowie, tym bardziej takich myśli potrzebować ſię zdaie, że dziś rozpoczynacie Urząd naybliżey i nayifotniey w pływaiący, w ufzczęśliwienie Narodu! Waſzym sądom dziś powierza Majeſtat ſwoię powagę, Narod ſwoię ſwobodność, Oyczyzna ſwoie prawa, Obywatele ſwoie życie, ſławę,



i fortunę. Lud wszystkich swoją cudość, i swą szczęśliwość, ach czy dosyć że to będzie na wypełnienie tak walnych obowiązków, famey tylko Szlachetności z Imienia, która daie Wam przywilej bydź najwyższemi w Kraju Sędziami? Jeżeli sprawiedliwość podnosi ku szczęśliwości Narody, iako mówi Duch Święty: *Iustitia elevat gentem.* Sprawiedliwość więc w Waszych ręku złożona, o iakieyże potrzebuie szlachetności umysłu, obyczajów, i cnoty, aby była narodu ozdobą i podniesieniem. Jeżeli sprawiedliwość utwierdzeniem jest Majestatow i Tronow, za świadectwem Boskiego Pisma *Firmabitur iustitia thronus.* Ta więc sprawiedliwość Waszemu dozorowi oddana, iakiegoż nie potrzebuie męstwa i pracy, aby i Wam samym, i Monarrze, którego powagą sąd zafiadacie, przyniosła Chwałę i honor. Jeżeli, przy potędze Woyłki i mocy, a bez sprawiedliwości upadać muszą Królestwa, *Fortitudo sine Iustitia non valet nisi ad perniciem.* Cóżby się stać musiało z Naszą niezcześniewą Ojczyzną, ieżeliby równie iak jest bez mocy, była ie szcze bez Sądu i sprawiedliwości! Szlachetność za tym Wasza Wielcy Mężowie iako wam daie prawo liczyć się między sędziami Narodu, tak czyni Narodowi nadzieię, że zmazana bezprawiem i niesprawiedliwością nie będzie. Skoro gruntownie roztrząśnieniem, i Istotę i obowiązki Szlachectwa. Bardzo krótko nad tym się zastanowmy.

I. Szlachectwo natury rozumney wzięliśmy z rąk



Stwórcy, Szlachectwo cnoty i obyczajów bierzem z oświecenia rozumu, i urzędzenia ferca podług Mądrym nayszdrowszey moralney i cywilney nauki, Szlachectwo zaś urodzenia, z Familii godnych zaśluzonych i występkami niezmazanych Rodzicow, iako iedynie ludzkim wynalazkiem podniesione iest w Polityce niezbyt przeyrzaley, do szczególnych Przywilejow w Narodach, tak skoro niema osobitych zaslug, talentow i przymiotow; hańbą iest krwi godnych Przodkow, iesli się przez cnotę i pracę godnym Ich niepokaże Potomkiem. Wojownicy Orężem i gwałtem fundowali po więkzey części Królestwa, wespółiecznikom swoich Najazdow z wy cięstw rozdzielali podbite Kraje, i lud zabierany w niewolą, Zwycięzca aby bardziey przywiązał do siebie swoich Zołnierzy nadawał im Przywileje, Wolności, Prawa któreby i potomność Ich przywiązywały do Imienia panniącego, w Królestwach zawojowaniem osiadłych sami Woyskowi tylko byli poczytani za ludzi, reszta niezczęśliwych Obywatelów równie z bydłety byli poczytani i traktowani, oto rzetelny początek z Hiftoryi o *Szlachcie* w Narodach, iaka iest teraz i o dziedziczeniu przez Ich potomki, tychże łask i przywilejow które były pozwolone Ich Przodkom. W tym tedy ułożeniu rzeczy Szlachta zawfze była Tronu podporą, zawfze Monarchow obroną, zawfze Królow Hołdownikami i pomocą. Jeżeliż więc takie następstwo same tylko z ufzanowanych i godnych Przodkow,

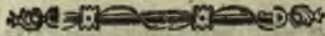


byłoby iedynym stopniem do Godności i do Urzędow, nie byłyby przez to wzgardzone nauki i Instrukcye, formuiące Młodzież na cnotliwych i użytecznych Oyczyźnie Obywatelów? i czy możeż to bydź przepuszczono w oświeconym wieku aby męstwo i cnota, wierność, i poczciwość iakiegoś tam przed kilkaset lat męźa mogła teraz bydź załoną częstokroć niecnoty w odrodkach, którzy się chlubią że ze krwi owego Bohatyra pochodzą? Bydź zatym Szlachcicem ze krwi i urodzenia iest to rzecz wielka w wolnym Narodzie, ale tą tylko samą zaszczycać się wielkością, bez pełnienia obowiązkow cnoty i poczciwości, bez zachowania Prawa, bez Edukacyi i talentow, bez pracy w swoiey Oyczyźnie, iest to hańbić tę naydroższą ozdobę, którą Przodkowie Imienia zostawili w dziedzictwie.

II. Początki Szlacheństwa ze krwi, były z zasług osobistych, z Cnoty i z Męstwa, ta dystrynkcyja pozwolona Im była od Monarchow, a utwierdzona i przyięta od wspólczności, za te pożytki dla Narodu, które z posługi Ich przodkow mogły wyniknąć, a zatym Cnota iest dla ludzi Szlachetnych iedyną powinnością, zachowanie praw iest Ich nayistotniejszą Regułą, usługa Oyczyzny; a pożyteczność wspólczności, iest Ich nayściślejszym obowiązkiem. Daleka zatym od prawdziwey Szlachetności iest, pogarda innych i lekkie ważenie, daleka duma zuchwała zrywaiąca związki społeczeństwa i depcąca prawa Majestatu, daleka od Szlachetności praw-



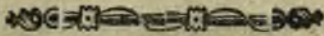
dziwey jest *Brawura* i haydamaństwo, czyniące obelgę tak Szlachetnemu i Oświeconemu iuż Narodowi, daleka od Szlachetności prawdziwey, jest przedayność Charakteru i sumnienia, dalekie krzywoprzysięstwo, daleka w Sądach nie sprawiedliwość, lub uwiedzenie się chciwością, affektem, passyą, lub iakąkolwiek podłą namiętnością. Dalekie od prawdziwey Szlachetności są duchy burzliwe, ruinujące jedność między Narodem, wzbudzające podeyrzenia Obywatelow przeciw Monarchom, wzniecające kłótnią, niesnaski, i krwawe zawaśnienia między familiami. Ach iakże to wżysfko dalekim jest od szlachetności prawdziwey! ale iak wiele oraz w tym punkcie omyłek, z hańbieniem bywały nieraz Narodowey Szlachty obywatelow? Szlachta (mówił ieden Anglik rozsądny o swym narodzie) Szlachta, jesteśmy przyiaciołmi naszego Króla, nie Niewolnikami, ale oraz jesteśmy Oycami naszego pospólstwa, nie Tyranami. Jesteśmy równo wagą między Majestatem i Narodem, aby Majestat miał należytą powagę, a Narod aby miał zupełną szczęśliwość, aby Majestat winne miał posłuszeństwo w swoich o Oyczyznę staraniach, a Narod aby miał Wolność w pracowaniu na ufzczeńliwienie swe własne i swego Króla. Taka to szlachetność skutkiem w Was jest krwi szlachetności, Przechacni Panowie. Tey szlachetności przywiley kiedy Was dziś policza między naywyższych Sędziow w Narodzie, nie jestże to mocna cno-
C tliwym



tlwym sercom do sprawiedliwości pobudka? Row-
nie iak Szlachectwo prawdziwe, iest Narodowey
wolności, naygruntownieyszym utrzymaniem? O!
Szlachetni mężowie, zawsze byliście w stanie oka-
zania dowodow prawdziwey serca i umyslow Wa-
szych szlachetności, w obowiązkach cnotliwego O-
bywatelstwa, ale teraz przez sprawiedliwość i przy-
kładność, rozpoczynaiący się Magistratury, Po-
każcie z pożytkiem kochaney Oyczyzny, z pociechą
mądrego Monarchy z uszczęśliwieniem waszych Oby-
watelow, że przez swą pracę, swą sprawiedliwość,
swe cnoty godnemi iesteście tey Godności do któ-
rey Wam urodzenie wasze dało ten Przywilej.

NAYIASNIETSZY TRIBUNALE!

Widzieliśmy co to iest rozumna w Narodzie pod
prawami Wolność, i roztrząsnąć każdemu łatwo,
wiele się iey u nas znajduie, uważaliśmy co to pra-
wdziwa szlachetność i każdy ma prawo, siebie się
samego o nią zapytać. Niemasz tam wolności, gdzie
wola ludzka wyższa iest nad prawo Krajowe, nie-
masz tam wolności, gdzie bez pieniędzy, bez kre-
dytu, bez promocyi nie można dostąpić sprawiedli-
wości, niemasz tam wolności, gdzie mocniejsi u-
walniaią się od prawa, a słabszych przydufszaią ię-
czenia, aby niewinność ratowaną nie była, niemasz
tam wolności gdzie wolno każdemu prawa tłuma-
czyć, a kto mocniejszy zawsze ma tłumaczenie po
sobie, na zgubę Obywatela niezczęśliwego. Oto
więc w Waszych ręku iest skład publiczney wolno-



ści, z wafzey to funkcyi ma wypaść nie odbita *Konsequencya*, i o wolności Narodu i o szlachetności też Wafzey, i mogłaż więkſzy depozyt Oyczyzna złożyć na rękę wafzym, nad ten który dziś przyimiecie?

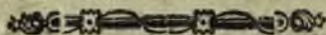
Czyli więc weyrzym na ciężar Wafzego urzędu oczyma Polityki, nad Trybunał Główny Narodu, nic bardziey Oyczyzna nie zdawała się szacować, czyli weyrzym nań uwagą Wiary, o! iakże wzywać należy światła Boſkiego, na pomoc wtak walnym Narodu urządzie, gdzie i sławą przed ludźmi i fumnieniem przed Bogiem odpowiedzieć będzie potrzeba. Trybunał Główny nazywali Nasi Przodkowie twierdzą Rzeczypoſpolitey, podporą Oyczyzny, utwierdzeniem ſpokoyności publiczney. Mówi Herburt w Statucie, *Firmamentum Reipublicæ, fundamentum Patriæ, ſtabilimentum ſecuritatis*. Tę naywyższą Magiſtraturę uznawali bydź ſkładem powſzechney Wolności, Świątnią wyrokow zbawiających Oyczyznę, *Archivum Publicæ libertatis*. Ten Sąd naywyżſzy wielbili Imieniem źródła Cnot, i domem Oyczyſtego pokoju, *Juſtitie templum domicilium virtutum*. Do tey więc Magiſtratury ſprawowania przyſtępując ferca cnotliwych Obywatelow. Nietrwożcie ſię mówię ſłowy Chryſtuſa *Non turbetur Cor veſtrum*. BOG gotowy ieſt błogoſławić waſze czyſte dla poſługi Kraju intencye, wiara ofiaruje wam naygruntownieyſzey obietnice pomocy a okoliczność nawet liczenia po między wami godne-

go: Senatora w Oyczyźnie, nadzieję dobrą czynić po-
wanna, że znajdziecie kogo z naygodniejszych wy-
brać, do kierowania Łaską powagi Tego, naywiel-
niejszego w Narodzie sądu. Ta okoliczność, że ko-
ło Sędziów Trybunalskich ozdabia ofiarą swę dla
Kraju posługi J. W. Kasztelan Miński przywodzi mi
na pamięć pociechę Rzymian, kiedy Cenforem o-
brany był Valerian starszy. Ten (mówili) Rzy-
mianie, ten niech o wszystkich sądzi, o którym na-
leży rozumieć że ze wszystkich naylepszy. *Ille de
omnibus judicet, qui est omnibus melior*, Ten niech
ma moc sądzenia o Obywatelach, któremu żadney
nie można znaleźć przygany, *Ille de Senatu & de vi-
ta nostra judicet, cui nihil potest objici*. Ten nayprzy-
zwoiciey miałby rządzić Magistraturę, który Senat
ozdabia powagą, radę zapewnia roztropnością, wy-
stępki niweczy samym przykładem, *Prudens Sena-
tor, amicus bonorum, hostis criminum, hostis vitiorum*.
To zdanie właśnie Tobie należy J. W. Mei Kasztela-
nie Sędzio Trblu Gł: a wszakże kiedy równy ciężar
urzędu niesiecie przed oblicze Oltarza abyś cie z serc
waszych Bogu i Oyczyźnie oświadczyli ofiarę, wez-
wiimy współ o pomoc z Nieba i o światło nad-
przyrodzone, a i wybor iednego z naygodniejszych
Marzałka ułatwiony zostanie i ciężar Urzędu Wa-
żzego osłodzony wam będzie, prośmy tylko gorąco
a Bóg to uczyni łaskawie. Wszak mamy iego w tym
przyrzeczenie: *Quidquid petieritis Patrem in Nomine
meo, hoc faciam, Amen.*

dziwey jest *Brawura* i haydamaństwo, czyniące obelgę tak Szlachetnemu i Oświeconemu iuż Narodowi, daleka od Szlachetności prawdziwey, jest przedayność Charakteru i fumnienia, dalekie krzywoprzysięstwo, daleka w Sądach nie sprawiedliwość, lub uwiadzenie się chciwością, affektem, passyą, lub iakąkolwiek podłą namiętnością. Dalekie od prawdziwey Szlachetności są duchy burzliwe, ruinujące jedność między Narodem, wzbudzające podeyrzenia Obywatelow przeciw Monarchom, wzniecające kłótnią, niesnaski, i krwawe zawaśnienia między familiami. Ach iakże to wszystko dalekim jest od szlachetności prawdziwey! ale iak wiele oraz w tym punkcie omyłek, z hańbieniem bywały nieraz Narodowej Szlachty obywatelow? Szlachta (mówił ieden Anglik rozsądny o swym narodzie) Szlachta, jesteśmy przyiaciołmi naszego Króla, nie Niewolnikami, ale oraz jesteśmy Oycami naszego pospółstwa, nie Tyranami. Jesteśmy równo wagą między Majestatem i Narodem, aby Majestat miał należytą powagę, a Narod aby miał zupełną szczęśliwość, aby Majestat winne miał posłuszeństwo w swoich o Oyczyznę staraniach, a Narod aby miał Wolność w pracowniu na uszczęśliwienie swe własne i swego Króla. Taka to szlachetność skutkiem w Was jest krwi szlachetności, Przezacni Panowie. Tey szlachetności przywilej kiedy Was dziś policza między naywyższych Sędziow w Narodzie, nie jestże to mocna cnota

C

tliwym



tlwym sercom do sprawiedliwości pobudka? Row-
nie iak Szlachectwo prawdziwe, iest Narodowej
wolności, naygruntownieyszym utrzymaniem? O!
Szlachetni mężowie, zawsze byliście w stanie oka-
zania dowodow prawdziwey serca i umysłow Wa-
szych szlachetności, w obowiązkach cnotliwego O-
bywatelstwa, ale teraz przez sprawiedliwość i przy-
kładność, rozpoczynaiącey się Magistratury, Po-
każcie z pożytkiem kochaney Oyczyzny, z pociechą
mądrego Monarchy z uszczęśliwieniem waszych Oby-
watelow, że przez swą pracę, swą sprawiedliwość,
swe cnoty godnemi iesteście tey Godności do któ-
rey Wam urodzenie wasze dało ten Przywilej.

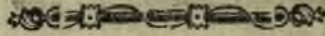
NATIASNIETSZY TRYBUNALE!

Widzieliśmy co to iest rozumna w Narodzie pod
prawami Wolność, i roztrząsnąć każdemu łatwo,
wiele się iey u nas znayduie, uważaliśmy co to pra-
wdziwa szlachetność i każdy ma prawo, siebie się
sámego o nią zapytać. Niemasz tam wolności, gdzie
wola ludzka wyższa iest nad prawo Krajowe, nie-
masz tam wolności, gdzie bez pieniędzy, bez kre-
dytu, bez promocyi nie można dostąpić sprawiedli-
wości, niemasz tam wolności, gdzie mocniejsi u-
walniaią się od prawa, a słabszych przydufszaią ię-
czenia, aby niewinność ratowaną nie była, niemasz
tam wolności gdzie wolno każdemu prawa tłuma-
czyć, a kto mocniejszy zawsze ma tłumaczenie po
sobie, na zgubę Obywatela nieszczęśliwego. Oto
więc w Waszych ręku iest skład publiczney wolno-



ści, z wafzey to-funkcyi ma wypaść nie odbita *Konsequencya*, i o wolności Narodu i o szlachetności też Wafzey, i mogłaż większy depozyt Oyczyzna złożyć na ręku waszym, nad ten który dziś przyjmiecie?

Czyli więc weyrzym na ciężar Waszego urzędu oczyma Polityki, nad Trybunał Główny Narodu, nic bardziej Oyczyzna nie zdawała się szacować, czyli weyrzym nań uwagą Wiary, o! iakże wzywać należy światła Boskiego, na pomoc w tak walmym Narodu urządzie, gdzie i sławą przed ludźmi i sumnieniem przed Bogiem odpowiedzieć będzie potrzeba. Trybunał Główny nazywali Nasi Przodkowie twierdzą Rzeczypospolitey, podporą Oyczyzny, utwierdzeniem spokoyności publiczney. Mówi Herbert w Statucie, *Firmamentum Reipublicæ, fundamentum Patriæ, stabilimentum securitatis*. Tę naywyższą Magistraturę uznawali bydź składem powszechney Wolności, Świątnią wyrokow zbawiających Oyczyznę, *Archivum Publicæ libertatis*. Ten Sąd naywyższy wielbili Imieniem źrzodła Cnot, i domem Oyczystego pokoju, *Iustitiæ templum domicilium virtutum*. Do tey więc Magistratury sprawowania przystępując ferca enotliwych Obywatelow. Nietrwożcie się mówię słowy Chrystusa *Non turbetur Cor vestrum*. BOG gotowy iest błogosławić wafze czyste dla posługi Kraju intencye, wiara ofiaruje wam naygruntownieyszey obietnicy pomocy a okoliczność nawet liczenia po między wami godne-



go Senatora w Oyczyźnie, nadzieję dobrą czynić powinna, że znajdziecie kogo z naygodnieyszych wybrać, do kierowania Łaską powagi Tego naywalnieyszego w Narodzie sądu. Ta okoliczność; że koło Sędziow Trybunalskich ozdabia ofiarą swey dla Kraju posługi J. W. Kafztelan Miński przywodzi mi na pamięć pociechę Rzymian, kiedy Censorem obrany był Valerian starszy. Ten (mówili) Rzymianie, ten niech o wszystkich sądzi, o którym należy rozumieć że ze wszystkich naylepszy. *Ille de omnibus judicet, qui est omnibus melior*, Ten niech ma moc sądzenia o Obywatelach, któremu żadney nie można znaleźć przygany, *Ille de Senatu Et de vita nostra judicet cui nihil potest objici*. Ten nayprzyzwoiciey miałby rządzić Magistraturą, który Senat ozdabia powagą, radę zafszczyca roztropnością, występki niżczy samym weyrzeniem, *Prudens Senator, amicus bonorum, hostis criminum, hostis vitiorum*. To zdanie właśnie Tobie należy J. W. Mci Kafztelanie Sędzio Trblu Gł: a wszakże kiedy równy ciężar urzędu niesiecie przed oblicze Oltarza abyś cie z serc wafzych Bogu i Oyczyźnie oświadczyli ofiarę, wezwliimy wespół o pomoc z Nieba i o światło nadprzyrodzone, a i wybor iednego z naygodnieyszych Marszałka ułatwiony zostanie i ciężar Urzędu Wafzego oślodzony wam będzie, prosimy tylko gorąco a Bóg to uczyni łaskawie. Wszak mamy iego w tym przyrzeczenie: *Quidquid petieritis Patrem in Nomine meo, hoc faciam, Amen.*



XVIII. 2. 582.

3354

F
XIII. 2-582